

Dalekie stacje zamorskie usłyszysz tak czysto i wyraźnie jak stację lokalną, posiadając **SUPERHETERODYNE**

PHILIPS 695

DO NABYCIA:
„MUZA”
wł. Braclia Kalmanowicz
Narutowicza 18, tel. 146-06

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 111 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 23 kwietnia 1937 r.

Rok IX S

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-06
Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

PREMIER SKŁADKOWSKI W ŁODZI

Odbył konferencję w magistracie i zwiedził zbiornik wodociągowy w Budach Stokowskich

Współpracownik „Głosu Porannego” przeprowadził z p. prezesem rady ministrów krótką rozmowę



1) Pierwszy rzut oka na Budy Stokowskie po opuszczeniu samochodu przez p. premiera. — 2) Prezydent Godlewski udziela wyjaśnień na planie p. premierowi. — 3) P. premier przygląda się pracy grupy robotników. Obok p. premiera (po lewej stronie) p. wojewoda Hauke-Nowak, po prawej prez. Godlewski. — 4) Rozmowa p. premiera z robotnikami. — 5) Gen. Składkowski wpisuje się do księgi dziennej robót. Obok p. premiera p. wojewoda, starosta grodzki dr. H. Mostowski i dyr. Wojewódzki

Łódź miała wczoraj obok normalnych „rewelacji” dnia powszedniego, także swoją wielką sensację... Zaszczęli ją bowiem kilkugodzinną wizytą sam szefa rządu, PAN PREMIER, GENERAL FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.

Zawitał do naszego miasta na inspekcję. Przyjechał, jak to jest jego zwyczajem, zupełnie niespodziewanie, zawiadamiając władze lokalne niemal w ostatniej chwili, że jest już w drodze do Łodzi.

Pan premier pragnął osobiście zaznajomić się z działalnością drugiego po stolicy samorządu miejskiego Polski; pragnął poza tym zlustrować roboty publiczne, prowadzone przez gminę miejską, a finansowane przez Fundusz Pracy.

Tak przynajmniej zapowiadał TELEFONOGRAM, KTÓRY NADSZEDŁ Z SAMEGO RANA pod adresem władz wojewódzkich.

Zapowiedź przyjazdu p. premiera Składkowskiego wywarła w Łodzi piorunujące wrażenie. Bo wiadomość o tym, że premier Składkowski przyjeżdża na inspekcję, ma dziś w całej Polsce dziwnie elektryzującą siłę sugestywną. Stawia odrazu wszystkich na nogi. Bo, nigdy nie wiadomo, co pan premier zlustrowa, czym się zainteresuje, czy wpadnie do urzędów i sprawdzi punktualność przybywania do pracy,

czy długo zabawi, czy wyjedzie etc.

NA SPOTKANIE SZEFOWI RZĄDU WYJECHAŁ DO GRANIC WOJEWÓDZTWA P. WOJEWODA HAUKE-NOWAK.

Co się w międzyczasie działo w Łodzi, łatwo sobie wyobrazić...

Zawiadomiona, a raczej zaalarmowana, o przyjeździe p. premiera redakcja „Głosu Porannego” natychmiast wydelegowała do urzędu wojewódzkiego swego współpracownika. W urzędzie panował niezwykle ruch. Wszyscy się emocjonowali. Na twarzach urzędników, woźnych, sekretarek i nawet interesantów malowało się dziwne podniecenie.

Przed pałacem Poznańskich na ul. Ogrodowej, w którym mieści się siedziba urzędu wojewódzkiego, wyczekiwali urzędnicy na pojawienie się samochodu rządowego. Woźni zbierali ostatnie papierki z jezdni. Pan premier przyjeżdża!

Ten nastrój gorączkowego wyczekiwania udziela się i nam. — Biegniemy do sekretariatu po wiadomości. Przed chwilą był telefon. Pan premier przejechał Zgierz. Uplywa kilka minut. — Znowu telefon. Posterunek policji melduje, że auto p. premiera minęło Julianów. Ogólne zdenerwowanie wzrasta. Lada moment będzie.

Tymczasem upłynęło dobrych

kilkanaście minut, a pana premiera, jak nie widać, tak nie widać.

— Co się stało? Dokąd mógł pojechać?

Po chwili wszyscy odetchnęli. Dobry kawał zrobił wszystkim pan premier. W ogóle ominął urząd wojewódzki. Nie wstąpi tutaj wcale. Właśnie telefonują z magistratu, że pan premier już tam jest. JEST W GMACHU ZARZĄDU MIEJSKIEGO.



P. premier opuszcza podziemny zbiornik na Budach Stokowskich. Obok premiera stoi współpracownik „Głosu Porannego” p. Stefan Gelbart.

W magistracie

Auto redakcyjne mknie w kierunku Placu Wolności. Przed gmachem ratusza zbiegowisko. Zebrali się kilkaset osób, które podziwiają sznur samochodów, a specjalnie wiśniowy, 8-mio cylindrowy kabriolet p. premiera marki „Chrysler”. Jakiś były legionista oświadcza wszem wobec: „Widziałem go na własne oczy. Momentalnie go poznałem. To premier”.

Z ust do ust podają sobie ludzie „PAN PREMIER W ŁODZI”!

Wchodzimy na pierwsze piętro magistratu. Wśród urzędników panuje poruszenie. Pan premier przybył tam o godz. 12.15. Kwadrans trwała KONFERENCJA W GABINECIE PREZYDENTA MIASTA, P. GODLEWSKIEGO. Obecny był na konferencji pan wojewoda Aleksander Hauke-Nowak. Starosta grodzki Mostowski, komendant policji wojewódzkiej i m. Łodzi, dr. Torwiński i Elzesser-Niedzielski czekają w hallu.

Jak nas poinformowano, pan premier interesował się w czasie konferencji BUDŻETEM ŁODZI NA ROK 1937-38, opracowanym przez magistrat, a nieuchwalonym przez radę miejską, poruszał sprawy związane z programem ROBÓT INWESTYCYJNYCH I PUBLICZNYCH, ZAGADNIENIA BEZRO-

BOCIA i t. p. Szczegółowych wyjaśnień udzielał p. premierowi prez. Godlewski.

Przy kierownicy auta

O godz. 12.30 konferencja się skończyła. Pan premier opuszcza gabinet. Ma pogodny wyraz twarzy. Pan premier nosi mundur generalski, zielony płaszcz i wysokie buty. Siwa głowa nakryta jest furazerką. Rękę założył na rękę; poprawia skórkowe rękawiczki brązowe, zachodzące na rękaw i badawczo rozgląda się wokół. Na widok zebranych ludzi przed magistratem, rzuca w ich stronę pogodny uśmiech, szepcze coś na ucho p. wojewodzie, po czym wsiada wraz z nim do swego wozu, zajmując miejsce przy kierownicy. W aucie znajduje się poza tym sekretarz osobisty p. premiera, p. Kozakowski, młody przystojny mężczyzna.

Po chwili zawarezał motor i długi sznur aut rusza ulicą Pomorską W KIERUNKU BUDSTOKOWSKICH. Pan premier mógł się naocznie przekonać o potrzebie naprawienia bruków łódzkich. Co parę minut karawana samochodów przystaje, wstrzymywana przez zatory wozów.

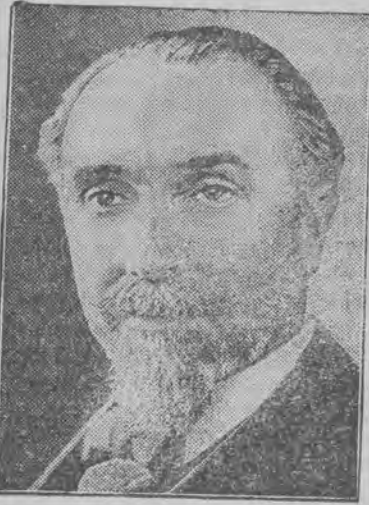
Zdaleka widać już wzgórze, w brzuchu którego ukryty jest zbiornik przyszłego wodociągu

(Dokończenie na str. 3).

Wyrok na „gangsterów” łódzkich na stronie 8-ej

ZŁOTA EMINENCJA

Montagu Norman, mąż za kulisami



Montagu Norman

Londyn, w kwietniu.

Kanceler skarbu i przyszły premier brytyjski Neville Chamberlain wygłosił w izbie gmin referat o szczegółach nowego budżetu, który przewiduje szereg podwyżek podatków i nowe obciążenia. Niewiele osób będzie wiedziało, iż jednym z decydujących inicjatorów za kulisami był gubernator Banku of England Montagu Norman, który już od 17 lat decyduje o całej polityce finansowej W. Brytanii.

Gdy „Queen Mary”, albo inny z wielkich okrętów transoceanicznych ma właśnie podnieść kotwicę, aby udać się do Nowego Jorku, nieraz zjawia się na wybrzeżu jeszcze jeden spieszący się pasażer ze szpiczastą bródką, w długim płaszczu deszczowym, małym szarym kapeluszem i z pędem na ramieniu. Szybko przebiega jedyny pomost, specjalnie dlań jeszcze pozostawiony i bezpośrednio potem wciągnięty na pokład. Kapitan czekał jedynie na ten sygnał, aby dać rozkaz do odjazdu.

Podróżny ze szpiczastą bródką i małym kapeluszem znika w zarezerwowanych dla niego apartamentach, a pozostali pasażerowie, którzy prawie nie zauważyli jego przybycia, nie zobaczą go więcej, aż do Nowego Jorku.

Kim jest ten tajemniczy podróżny, który unika ciekawości i niedyskrecji dziennikarzy, fotografów i publiczności? Nie jest to ani premier, ani dyplomata, ani szpieg tajnej służby. Jest on wszystkim tym naraz i jeszcze czymś ponadto, miano wicie jest to Right Honorable Montagu Norman, gubernator Banku Angielskiego.

Rząd zmienia się. Mr. Baldwin przychodzi po Mac Donalda, a Neville Chamberlain przyjdzie po Baldwinie. Montagu Norman jest wiecznie niezastąpiony. Kieruje on całą wewnętrzną i zagraniczną polityką Anglii. Reprezentuje on potęgę złotą. Jest on ucieleśnieniem „City”.

Mąż ten — możnaby go nazwać „złotą eminencją” — jest doświadczonym dyplomata. Nie wtrąca się nigdy bezpośrednio do sporów politycznych. Dostawia się do wszystkich rządów, których wyborcy stawiają na czele kraju. Jest on pewien posłuszeństwa ministrów, ponieważ wie, że potrafi wywołać kryzys, który będzie potrzebny, aby opornych zmusić do ustąpienia — jeśli oporni się znajdują.

Gubernator otrzymuje swą dyktatorską władzę ani nie od wyborców, ani nie od czynników politycznych. Jest on mężem zaufania najświętszej angiel-

skiej elity finansowej, drobnej grupy wybrańców, stanowiącej naprawdę zamkniętą w sobie arystokrację.

Jeśli polityka angielska staje się proniemiecka lub profrancuska, antyniemiecka lub antyfrancuska, prosowiecka lub antysowiecka, gdy zdaje się zmieniła swój kierunek wśród huraganu wydarzeń, to posłuszną jest zawsze dyktaturze Montagu Normana. Ta dyktatura przepisuje w rzeczywistości zmianę polityki budżetowej. Premier, sekretarze stanu Foreign Office i kanclerz skarbu są właściwie jedynie jej adiutantami, jej funkcjonariuszami, którzy biorą na siebie odpowiedzialność.

Dla Montagu Normana City jest Anglią. Siedzibą rządu nie jest pałac Westminster, lecz Threadneedle Street, gdzie mieści się Bank of England.

Decyzje jego mają większą doniosłość, niż jakiegokolwiek ministra, czy nawet całego rządu. A znakiem jego wyjątkowego autorytetu jest, że żaden premier, żaden rząd, nawet na drodze prawnej, nie może go pociągnąć do odpowiedzialności. Jest on odpowiedzialny wyłąc-

nie wobec Banku of England, tego najwyższego państwa w państwie.

I co najdziwniejsze, ta wszechpotężna osobistość, ten Cezar, jest prawie nieznaną, może niedostrzeżoną kroczy w tłumie londyńskim. Nie ma on żadnej przeszłości. W r. 1871 urodził się. Był uczniem w Eton i studentem w Kings Col-

lege w Cambridge. W latach 1900 — 1901 brał udział w wojnie południowo - afrykańskiej. Następnie zabrał się do finansów, które tak go porwały, iż w czasie wojny światowej ukuli z nich broń. W r. 1918 został mianowany przez dyrektora Banku Angielskiego, którzy poznali jego zdolności finansowe, połączone ze sprytem

dyplomaty, zastępcą gubernatora starej damy z Threadneedle Street, a w r. 1920 — gubernatorem.

Jego gabinet w Banku Angielskim jest zupełnie niedostępny. Trudniej się doń dostać, niż do króla. A ponieważ to, nie ufa nawet tak doskonale strzeżonemu miejscu schronienia. Gdy chce przeprowadzić prywatną rozmowę z jakąś zagraniczną osobistością, to udaje się statkiem do Calais, Ostendy, Vhsingen czy Cherbourg. Tylko tam czuje się pewny przed nie dyskretnymi uszami.

Zewnętrznie podobny jest raczej do artysty, niż do finansisty. Z natury bardzo powściągliwy, mówi bardzo niewiele i obawia się publicznych wystąpień. Jest to najmniej fotografowany i karykaturowany mąż Anglii.

Swą szczupłą figurą, inteligentną głową, ironicznym spojrzeniem, ustami z trochę cynicznym uśmiechem, siwymi, gładko zaczesanymi włosami i pomarszczonym czołem, czyni wrażenie miaga.

I jest nim w istocie.

M. E.

Największy sukces sezonu!!

Uroczą parą kochanków

DANIELLE DARRIEUX

bohaterka „Mayerlingu”

— i —

HENRI GARAT

w pikantnej komedii paryskiej p. t.

NICPOŃ

KINO

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

Obóz płk. Koca wobec żydów

Co pisze prasa o enuncjacjach płk. Kowalewskiego

Szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jan Kowalewski i jego konferencja prasowa na gruncie warszawskim, oraz opublikowany następnego dnia wywiad z wyjaśnieniem, stały się punktem centralnym zainteresowania opinii publicznej.

Płk. Kowalewski

Płk. Jan Kowalewski ma w swoim życiorysie wiele zaszczytnych kart.

Płk. Kowalewski liczy obecnie 45 lat. Urodził się w Łodzi. Brał udział w akcji polskich formacji wojskowych na Wschodzie jako oficer I korpusu. Do kraju powrócił wraz z dywizją gen. Żeligowskiego.

Od chwili powrotu rzucił się w wir walki o utrwalenie niepodległości i granic odrodzonego państwa polskiego.

Był jednym z organizatorów trzeciego powstania śląskiego, przeszedł także całą kampanię wojenną.

Za zasługi wojskowe odznaczony został Krzyżem Walecznych i orderem „Wirtuti Militari”.

Po wojnie płk. Kowalewski delegowany został do służby dyplomatycznej i zajmował kolejno stanowisko attache wojskowego w Tokio, w Moskwie i ostatnio w Bukareszcie. Posiada szereg odznaczeń.

Zadowolenie endeckie

Bardzo charakterystyczne jest przyjęcie, z jakim spotkały się wynurzenia płk. Kowalewskiego w organie „narodowym” „Gońcu Warszawskim”, szczególnie jeśli chodzi o kwestię żydowską. Dziennik ten pisze:

„Pewien zamęt wprowadziły wspomniane oświadczenia w sprawie kwestii żydowskiej. — Początkowo oświecono w tej sprawie oświadczenie płk. Kowalewskiego, jakoby nie widział on różnicy między polakami a

ryjczykami a żydami, uważającymi się za polaków. Dziś prasa poranna zamieszcza wyjaśnienia płk. Kowalewskiego, z których wynika, że OZN nie pali się do polaków pochodzenia żydowskiego, godzi się jedynie na tych, którzy krwią i zasługą zapracowali na miano polaka. Wyjaśnienie to podkreśla konieczność spolszczenia miast, by je zamienić w środowiska kultury polskiej, opowiada się za wzmocnieniem emigracji żydów z Polski.

Jednym słowem OZN zaakceptował swój negatywny stosunek do żydów w Polsce, zobowiązując się publicznie do prowadzenia akcji, zmierzającej do spolszczenia miast, handlu, przemysłu, rzemiosła i zawodów wolnych oraz do zmniejszenia żydów w Polsce. Ponieważ w O. Z. N. grupują się żywioły bliskie decydujących czynników w państwie, więc wyjaśnienia płk. Kowalewskiego nabierają dużej wagi. Prostu gdyby działacze OZN objęli rządy w Polsce, mu sieliby dać wyraz swoim zapatrywaniom na kwestię żydowską w postaci ustaw i zarządzeń administracyjnych.

Jak wiadomo, do tego zmierzają wszystkie ugrupowania obozu narodowego, które przez kilka lat prowadziły walkę z B. B. W. R. i rządami pomajowymi o kwestię żydowską i sposobu jej rozwiązania w Polsce.

Czy to oznacza, że między O. Z. N. płk. Koca a obozem narodowym zostały zniwelowane róż-

Trunek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE 2% PARAF.
KOWALSKINA
długość 24 godziny
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE; KATARZE

nice w poglądach na sposób rozwiązania kwestii żydowskiej?

Za wcześniej jeszcze na takie wnioski, ale nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienia płk. Kowalewskiego zbliżają OZN w poglądach na kwestię żydowską do programu ugrupowań obozu narodowego. Naturalnie o polityce OZN w kwestii żydowskiej zadecyduje praktyka. Czy wyjaśnienia płk. Kowalewskiego są pierwszym zdecydowanym krokiem OZN w tej dziedzinie?

Będziemy obserwować i informować czytelników. Warto się zainteresować przemianami OZN w kwestii żydowskiej.

Jak widzimy organ „narodowy” omal nie ukrywa radości i tryumfu, że OZN przejął w sprawie żydowskiej program, głoszony od kilku lat przez obóz endecki. Między wierszami nie trudno również wyczytać, że endecy gotowi byłiby przyjąć również zyczliwie jakąś ofertę współpracy ze strony OZN. — Podobne uwagi czynią również inne pisma „narodowe”.

Echa zagranicą

WIENIEN, 22 kwietnia. (Tel. wł.). Dzienniki austriackie, niemieckie i czechosłowackie zwracają szczególną uwagę na oświadczenie płk. Kowalewskiego w sprawie OZN, a specjalnie na ustęp deklaracji o kwestii żydowskiej i faktyczną decyzję nieprzyjmowania żydów do obozu. Prasa ta podkreśla, że nowy obóz będzie miał charakter nacjonalistyczny i że na tle kwestii żydowskiej doszło do pewnego wyrównania poglądów między OZN o ugrupowaniami nacjonalistycznymi.

Rycerski rapsod listopadowego powstania!

Ku Wolności

Bohaterski rehabilitacyjny czyn polskiego oficera ułanów, który zakochawszy się w arystokratce rosyjskiej przyczynił się do uwolnienia towarzyszy broni.

Film zrealizowany przy poparciu Biura Historycznego M. S. Wojsk. i przy udziale 5-go pułku ułanów Zastawskich.

W rolach głównych:

WILLY BIRGEL
URSZULA GRABLEY
HANSI KNOTECK
WIKTOR STAAL

Film w języku polskim!

Wkrótce wielka premiera w kinie „RIALTO”

DANCING
„TABARIN”

Dziś i codziennie

ATRAKCJA

KRÓL JAZZU!

ADI ROSNER ze swoim zespołem, oraz atrakcyjny program

PIERI ET JEAN WAR

Tańce hiszpańskie

LOTHAR — fenomenalny śpiewak

Min. Kościalkowski u p. Prezydenta

WARSZAWA, 22 kwietnia. — (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra opieki społecznej Mariarę Zyndram - Kościalkowskiego.

Plk. Koc na Zamku

WARSZAWA, 22.IV (PAT.) — Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym plk. Adama Koca.

Gen. Krzemieński na inspekcji województwa śląskiego

KATOWICE, 22 kwietnia. — (PAT). W ciągu ubiegłych 3-4 dni bawił urzędowo na terenie województwa śląskiego przez N. I. K. gen. dr. Krzemieński. — Celem pobytu gen. Krzemieńskiego było odkładne zapoznanie się pod względem organizacyjnym i agend przemysłowych z przedsiębiorstwami przemysłowymi, należącymi do „Wspólnoty Interesów” oraz z państwem w fabrykę związków azotowych w Chorzowie.

Choroba b. marsz. Rafaja

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Prezes naczelnego komitetu wykonawczego ludowców, Maciej Rafaj, od kilku dni uległ chorobie sercowej i z tego powodu nie będzie brał udziału w pracach władz organizacji politycznych Stronnictwa Ludowego. Prezydium Stronnictwa Ludowego kieruje czasowo b. poseł Nikolańczyk.

Komisja rozjemcza rozpatrzy zatarg w przemyśle węglowym

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje: Jak się dowiadujemy, wobec rozbicia pertraktacji dobrowolnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, zatargiem tym zajmą się władze centralne. Minister opieki społecznej powołał ma nadzwyczajną komisję rozjemczą, której orzeczenie obowiązywać będzie obydwie zainteresowane strony. Wyznaczenia tej komisji spodziewać się należy już w najbliższym czasie.

Zgon króla

złodziei warszawskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj w więzieniu mokołowskim zmarł król warszawskich złodziei 75-letni Szlana Kopylnik. Przesiedział on około 10 lat we wszystkich więzieniach Polski

931 godzin

trwa rozprawa sądowa

PRAGA, 22.4. (PAT) — W Brnie Morawskim toczy się już niemal pół roku olbrzymi proces o korupcję przy dostawach kolejowych. Według obliczeń dziennika „Telegraf” odbyły się w tej sprawie już 132 posiedzenia sądu o łącznej ilości 931 godzin.

Pismo przypuszcza, że proces ciągnie się jeszcze co najmniej miesiąc.

Doboszyński wniesie sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W b. tygodniu wyjeżdża do Krakowa na naradę obrońców inż. Doboszyńskiego, adw. Stypulkowski. Obrona inż. Doboszyńskiego uży-

Tylko wzmocniona **NIVEA** *skóra*
nie ucierpi przy pracy domowej!



Premier Składkowski w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej). Łódzkiego, wspaniały pałac podziemny.

Mijamy mały most żelazny i jedziemy pod górę. Wreszcie — Budy Stokowskie. Pana premiera i towarzyszące mu osoby wita dyrektor „Kanalizacji i wodociągów”, inż. Wacław Wojewódzki w otoczeniu inżynierów kanalizacyjnych i wodociagowych. Premier Składkowski jest w doskonałym humorze. **BUDY STOKOWSKIE PODOBAJĄ MU SIĘ.** Już w alejce, prowadzącej do zbiornika, pan premier zaczyna inspekcję. Zatrzymuje pierwszego, napotkanego robotnika.

Rozmowy premiera z robotnikami

— **NO, CO SLYCHAĆ?** — pyta premier. Robotnik, umorusany błotem, jest speszony. Nie odpowiada. Pan premier pyta go: — **ILE ZARABIACIE?** — 4 złote i 40 groszy dziennie. To mało, proszę pana — odpowiada robotnik — a poza tym pracuje się tylko 4 dni na tydzień. — **NO DOBRZE** — rzuca p. premier z uśmiechem. — **BĘDZIE DOBRZE!**

I salutując robotnika, p. premier idzie dalej, grzęznąc nogami w nasypach piasku. Z dużym zaciekawieniem ogląda p. premier betoniarnię i fragmenty gigantycznej inwestycji. Gdy znalazł się na szczycie wzgórza, p. premier rozgląda się, podziwia panoramę łódzką, las kominów. — **TO DZIWNIE** — mówi jakby sam do siebie — **ŻE W OKOLICY ŁODZI JEST AŻ TAKIE WZGÓRZE.**

Pan wojewoda Hauke-Nowak udziela p. premierowi informacji, wskazując ręką widoczne w dali wierzchołki wieży katedralnej, kominy elektryczni i wieże kościoła na Pl. Kościelnym.

Pan premier przez dłuższą chwilę zatrzymuje wzrok na dymiących kominach, świadczących o pracy naszego kominogrodu.

Nagle, jakby się ocknął — rusza w dalszą drogę. Plaszczy ma

otwarty, głowę dumnie podniesioną. Inżynierowie wodociągowi wciąż informują p. premiera.

I znowu przystanek. Pan premier zatrzymuje się przed grupą robotników.

— **ILE WYCIAGACIE?** — pyta jednego z nich. Robotnik, który myje cegłę w basenie, odpowiada:

— Kilkaset cegieł dziennie. P. Premier śmieje się głośno:

— **NIE O TO MI CHODZI** — powiada — **ALE O TO, ILE ZARABIACIE?**

— Cztery złote i 40 groszy.

W podziemnym zbiorniku

P. premier salutuje i oddala się. Inżynierowie biegną po plany i wykresy.

— **CO JESZCZE POKAZECIE?** — pyta znów p. premier.

Jasna rzecz, że chlubę Łodzi, zbiornik podziemny.

Idziemy w kierunku jakichś tajemniczych drzwi, prowadzących w przepastną głębię zbiornika. Pan premier schodzi po schodach stając na półpiętrze przed balustradą i rozgląda się z zainteresowaniem po wnętrzu zbiorników. Ogląda komory, zasuwę, stropy, filary, pytając o szczegóły.

— **TO ŁADNE!** — rzuca znów p. premier.

Wychodzimy ze zbiornika, p. premier, oprowadzany dalej przez p. wojewodę, prezydenta i inżynierów — przygląda się budowie kopuły - stropu jednej z komór, po czym prosi o informacje, dotyczące ogólnej sieci wodociągowej. Plany i wykresy już są przygotowane. Układają je na stole belek, inżynierowie spece wciąż informują, pokazują palcami rysunki.

PŁOMIENNE SERCA

Film polski o potędze Polski, potężny hymn na cześć nowego pokolenia, to

Pan premier uważnie przysłuchuje się wyjaśnieniom i mówi: — **TO MADRE...**

Jeszcze kilka minut trwa oglądanie planów. Premiera wciąż „oświecają”.

— **UMYSŁ CZŁOWIEKA NIE JEST TAKI LOTNY** — zauważył jowialnym tonem p. premier — **ŻEBY WSZYSTKO ODRAZU ZROZUMIAŁ. NIE TAK PRĘDKO...**

— No, toby było wszystko...

Wpis do księgi robót

Przed opuszczeniem Bud, prosi p. premiera, by zechciał wpisać się do księgi dziennej robót.

P. premier czyni to chętnie. Przez chwilę się zastanawia, po czym wpisuje jakieś zdanie i podpisuje się.

Gdy skończył, zwrócił się do obecnych:

— **CZY NIE DOBRZE WPI-SAŁEM?** — i czyta na głos treść owego zdania. Brzmi ono: „**DAJCIE W ZBIORNIKU LUDZIOM CZYSTEJ, ZDROWEJ WODY.**”

Roboty wodociągowe wywarły widocznie na p. premierze dodatnie wrażenie.

Wsiadamy do aut, jedziemy dalej. Samochody pędzą przez Zagajnikową, Prez. Narutowicza, przed dworcem Fabrycznym, ul. Traugutta, Piotrkowską, zwracając na siebie uwagę przechodniów. W czasie przejażdżki po ulicach łódzkich, p. premier wykazał poważne **ZAINTERESOWANIE BRUKAMI**, oraz łatwo rzucającym się w oczy masowym odnawianiem fasad.

Przy zbiegu Piotrkowskiej i Traugutta posterunkowy, kierujący ruchem, wyprężył się jak struna. Poznał p. premiera. — Przez kilka chwil policjant stoi nieruchomo, salutując sternika nawy państwowej.

Nasza rozmowa z p. premierem

Wszyscy sądzili, że p. premier skieruje swoje auto w stronę starostwa, lub innego urzędu. Ale zawiedli się. Pan premier był głodny. Auto swoje, które otwierało karawanę, zatrzymał nagle przed „Roma”.

— **O, TU SKROMNA RESTAURACJA!** — mówi.

Wchodzimy do foyer. Wszyscy zdejmują płaszcze. Korzystamy z okazji, aby zamienić z szefem rządu kilka słów.

— **Panie premierze.** Mam zaszczyt przedstawić się. **REPREZENTUJĘ DZIENNIK ŁÓDZKI „GŁOS PORANNY”.** Byłbym bardzo rad, gdyby pan premier zaszczycił mnie króciutką rozmową.

Premier Składkowski uśmiecha się i wyciąga energicznym ruchem rękę na powitanie. Uścisł dłoń i — następuje oczekiwana, zresztą, odpowiedź:

— **PANIE REDAKTORZE. PROSZĘ, BĘDZIE PAN ŁASKAW Z NAMI NA SAŁĘ. MOŻE PAN ZJEŚĆ, WYPIĆ, ALE ANI SŁOWA NIE POWIEM. WYWIADÓW NIE UDZIELAM. NIE LUBIĘ MÓWIĆ...**

— **Dziękuję za zaszczyt** — odpowiadam. Wielka szkoda, że p. premier nie chce nic powiedzieć. Uśmiech p. premiera ma być przysłowiowym cukierkiem wzmian za odmowę wywiadu.

Krótką rozmową p. premiera z przedstawicielem „Głosu Porannego” jest skończona. Pan premier musi odświeżyć się, umyć ręce i zjeść. Nie ma wiele czasu do stracenia.

— **PANOWIE** — odzywa się znów wesoło p. premier — **JAK NIE MAM CZASU. W CIĄGU PÓŁ GODZINY NAS TU NIE BĘDZIE. A JAK NIE PODACIE SZYBKO, TO NIE ZAPŁACIMY I GDZIEŻ NAS BĘDZIECIE PO TYM SZUKAĆ?...**

Wszyscy wchodzą na salę. — W zaciśniętej loży upływa pół godziny, w czasie której p. premier gawędzi z reprezentantami władz lokalnych.

O godz. 14-ej p. premier oznajmia, że opuszcza Łódź. Do granic miasta jedziemy wśląd za autem p. premiera po szosie pabianickiej. Stamtąd przedstawiciele władz wracają. Tylko p. wojewoda towarzyszy p. premierowi w dalszej jego podróży. **ST. GEL.**

P. premier w Tomaszowie

Tomaszowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 20-ej przyjechał do Tomaszowa w towarzysztwie p. wojewody łódzkiego p. premier Składkowski. P. premier odbył 20 minutową konferencję w gmachu zarządu miejskiego z prezydentem Rączaszkiem, po czym wręczył mu 300 złotych na najbiedniejsze matki Tomaszowa.

O godz. 20 m. 30 p. premier opuścił Tomaszów.

Poza Tomaszowem, jak się dowiadujemy, p. premier zwiedził pow. piotrkowski, sieradzki i brzeziński, interesując się szczególnie wszędzie kwestią bezrobocia i sprawą zatrudniania bezrobotnych na robotach sezonowych.

Zatarg gen. Żeligowski - sen. Malski Kółka rolnicze bronią się przed zakusami na ich autonomię

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj ukazało się sprawozdanie dorocznego walnego zjazdu okręgowego towarzystw organizacji kółek rolniczych powiatu wileńsko - trockiego. — Sprawa ta budzi w sferach politycznych zainteresowanie, gdyż jak donosiliśmy wczoraj popularny w tej organizacji gen. Żeligowski stanąć ma na czele

związku gmin wiejskich na miejsce p. Polakiewicza. Otóż w sprawozdaniu, o którym mowa wyżej, między innymi czytamy: „Gen. Żeligowski miał zreferować na naszym zjeździe sprawę oddania pracy kółek rolniczych samorządom gromadzkim i gminnym. Referatu i prelegenta nie było. Jednakże organizacja nie zlikwiduje kółek rolniczych i nikomu ich nie odda.

Nasi członkowie uznają wspólną pracę z samorządem, ale widzą potrzebę istnienia własnej organizacji”.

Jak mówią poinformowani politycy z tego ustępu sprawozdania wynika, że na Wileńszczyźnie powstał nowy konflikt pomiędzy postem gen. Żeligowskim a przywódcą naprawczy sen. Malskim.

Organizacja kółek rolniczych liczy 4.000 członków w powiecie wileńsko - trockim.

Organizacja gen. Żeligowskiego chciałaby tę organizację opanować. Mówią, że zatarg między gen. Żeligowskim a sen. Malskim jest dopiero w okresie początkowym, będzie miał dalsze stadia, które odbiją się na losach różnych organizacji prorządowych.

W dniu 12 maja zawieszono zajęcia w szkolnictwie

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telefon.: W związku z układaniem programu obchodu żałobnego w drugą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego wysunięty został projekt zawieszenia zajęć w szkolnictwie po-

wszechnym i średnim. W dniu 12 maja odwołane mają być normalne lekcje w szkołach, odbędą się tylko obchody okolicznościowe, przyczym młodzież weźmie udział w nabożeństwach żałobnych.

Minister Beck w Bukareszcie

Serdeczne powitanie na dworcu. — Oficjalne wizyty. — Wywiad w pociągu. — Król Karol II jest szczerym przyjacielem Polski

BUKARESZT, 22 kwietnia. — (PAT). Minister spraw zagranicznych przybył dziś o godz. 17 z małżonką do Bukaresztu. — W podróży towarzyszył ministrowi Beckowi poseł polski w Bukareszcie Arciszewski, który wyjechał na spotkanie min. Becka do miasta Roman.

Na powitanie min. Becka na dworcu w Bukareszcie, udekorowanym bogato flagami polskimi i rumuńskimi przybył minister spr. zagr. Antonescu z małżonką, podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Badulescu, szereg wyższych urzędników, przedstawiciele towarzystw polsko-rumuńskich, prasy rumuńskiej oraz wysłannicy specjalni prasy polskiej. Przyjazd min. Becka na dworzec w Bukareszcie był filmowany. — Przed dworcem zgromadziły się tłumy publiczności.

Powitanie ministra przez min. Antonescu nosiło charakter bardzo serdeczny. Małżonka min. Antonescu wręczyła pani Jadwidze Beckowej bukiet kwiatów.

Po powitaniu oficjalnym z przedstawicielami kół polskiej min. Beck odjechał w towarzystwie min. Antonescu do przygotowanych apartamentów w hotelu Athenee Palace.

O godz. 18.30 minister Beck wpisał się do ksiąg audiencyjnych w pałacu J. K. Mości króla Karola oraz Jej K. Mości królowej Marii.

O godz. 18.45 min. Beck złożył wizytę oficjalną ministrowi Antonescu, który wkrótce po tym rewizytował min. Becka.

Wieczorem odbył się obiad w ścisłym gronie, wydany przez min. Antonescu z małżonką na

część min. Becka i pani Jadwidze Beckowej.

BUKARESZT, 22 kwietnia. — (PAT). Minister spr. zagr. Beck udzielił wywiadu w pociągu specjalnemu wysłannikowi dziennika „Adverul”.

Na wstępie min. Beck oświadczył, iż żałuje, że rekonwalescencja, którą przechodził po chorobie na południu Francji, przeszkodziła mu w złożeniu wcześniej wizyty min. Antonescu w Bukareszcie.

Podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie min. Antonescu mógł przekonać się o przyjaznej atmosferze w Polsce. Po objęciu urzędowania — mówił dalej min. Beck — po mojej rekonwalescencji pierwszym aktem z mej strony było nawiązanie kontaktu z posłem rumuńskim w Warszawie, Zamfirescu,

celem przygotowania mojej wizyty, która była nie tylko moim własnym życzeniem, ale również życzeniem p. Prezydenta Rzplitej, całego rządu i społeczeństwa.

Atmosfera przyjaźni, która otaczała pobyt min. Antonescu w Warszawie, nie jest czemś wyjątkowym. Wyraża ona ogólne i stałe uczucia Polski dla Rumunii.

Na zapytanie dziennikarza, jak minister ocenia możliwości utrzymania pokoju w obecnej chwili, min. Beck odpowiedział:

Jestem przekonany, że istnieją wszelkie dane obrony pokoju oraz możliwości przeciwstawienia się negatywnym dążeniom. Uważam, że każdy popełniłby błąd, gdyby nie zwalczał niebezpieczeństwa wojny. W tej dziedzinie nie jestem pesymistą.

Zapytany o wytyczne polskiej polityki zagranicznej, min. Beck oświadczył:

— Mogę pana zapewnić o jednym, że linia polityczna, nakreślona przez Marszałka Piłsudskiego pozostaje stale ta sama i nie widzimy powodów do jej zmiany.

BUKARESZT, 22 kwietnia. — (PAT). Prasa rumuńska ogłasza obszernie przedruki głosów prasy polskiej, które ukazały się w związku z wizytą min. Becka.

Urządowy „Vitorul” zaopatrzył je przegląd prasy polskiej tytułem: „Sojusz polsko rumuński jest koniecznością ogólnego charakteru — król Karol II szczerym przyjacielem Polski”.

Dzienniki rumuńskie komentując w dalszym ciągu wizytę min. Becka, zamieszczają na pierwszych stronach fotografie i życiorysy ministra.

Obrady weneckie rozpoczęte

Schuschnigg wyrzekł się restauracji monarchii w Austrii
Zdenerwowanie Niemiec potwierdza wizyta Goeringa w Rzymie

WENECJA, 22.IV (PAT). — Kanclerz Schuschnigg w towarzystwie austriackiego sekretarza stanu d-ra Schmidta i wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych przybył dziś o godz. 10.55, powitany na dworcu kolejowym przez Mussoliniego, ministra spraw zagranicznych Ciano i sekretarza generalnego partii Starace.

Z dworca kolejowego Schuschnigg w towarzystwie Mussoliniego odjechał motorówką przez Canale Grande do hotelu „Danielli”.

Wieczorem w pałacu Rezzonico Mussolini podejmował gości austriackich obiadem, w którym wzięło udział 40 osób. Późnym wieczorem odbył się na Canale Grande festyn wenecki, połączony z iluminacją.

Rozmowy polityczne kontynuowane będą w dniu jutrzejszym.

WIENIEN, 22.IV (PAT). — Rozpoczynające się dziś w Wenecji 2-dniowe obrady wzbudzają olbrzymie zainteresowanie tu tejszych kół politycznych.

Szereg ostatnich wydarzeń politycznych, liczne podróże mężów stanu Europy środkowej i południowo-wschodniej i wreszcie wzmocniona aktywność dyplomacji włoskiej, potęgują i uzasadniają to zainteresowanie.

Aczkolwiek tematy rozmów są i zostaną zapewne okryte tajemnicą, tym nie mniej na pod-

stawie ostatnich mów kanclerza Schuschnigga w Eisenstadt i premiera węgierskiego Daranyi'ego w kołach poinformowanych wytyczają w ogólnych liniach ramy dyskusji weneckiej.

Na wstępie, zgodnie z brzmieniem protokołów rzymskich, obaj mężowie stanu poinformują się wzajemnie o swej działalności

politycznej, a więc Mussolini o umowie jugosłowiańsko-włoskiej i dalszych zamiarach wobec Rumunii, Schuschnigg zaś o rozmowach z Hodżą i Daranyi'im.

Dalszym tematem rozmów będzie niewątpliwie obecny stan stosunków austriacko-niemieckich, który pozostawia coraz wię-

cej do życzenia. Jednym z najważniejszych i najbardziej brzemiennych w skutki tematów będzie sprawa nowego układu sił w Europie środkowej. Pozostaje jedynie kwestia, czy układ ten powstanie przez rozszerzenie ram protokołów rzymskich, drogą układów dwustronnych, czy też przez odrodzenie dawno za-

pomnianej idei federacji naddunajskiej.

Niewątpliwie w jednym lub drugim wariancie Włochy zachowałyby dla siebie rolę dominującą, co znakomicie wzmocni ich pozycję mocarstwową. Słuszność tej hipotezy potwierdzają dwa daleko idące oświadczenia w mowach Schuschnigga i Daranyi, mianowicie Schuschnigg wyrzekł się restauracji, twierdząc, że prócz Anschlussu i restauracji istnieje jeszcze trzecia alternatywa oraz, że forma ustroju państwa jest sprawą drugorzędą wobec sprawy jego istnienia.

Daranyi zaś pomija zupełnie milczeniem tradycyjne rozszerzenie rewizjonistyczne Węgier.

Tym samym dwie największe przeszkody porozumienia Austrii i Węgier z małą ententą, a mianowicie widmo powrotu Ottona oraz rewizjonizm węgierski w przededniu rozmów weneckich przestały istnieć.

Słuszność tych hipotez potwierdza również z jednej strony pewne zdenerwowanie tutejszych kół politycznych niemieckich oraz przyjazd Goeringa do Rzymu, z drugiej zaś strony silne przygnębienie legitymistów.

RZYM, 22.IV (PAT.) Premier Goering przybył dziś przed południem wraz z małżonką do Rzymu, skąd uda się najbliższym pociągiem do Neapolu. — Prasa włoska utrzymuje, że Goering zabawi we Włoszech 2 tygodnie.

Daladier u Edena

W czasie rozmów była poruszana sprawa neutralności Belgii

LONDYN, 22.4. (PAT) — Minister Eden wydał dziś śniadanie na cześć francuskiego ministra wojny, Daladier'a. W śniadaniu wzięli udział Neville Chamberlain, minister wojny Duff Cooper, minister lotnictwa lord Swinton oraz szefowie brytyjskiego sztabu armii lądowej, powietrznej i marynarki. Daladier opuścił Londyn o godz. 16, udając się do Manchesteru.

PARYŻ, 22.4. (PAT) — Komentarze francuskie na temat wizyty ministra obrony narodowej Daladier'a w Londynie nacechowane są dużą powściągliwością. Prasa francuska nie przeczy, iż minister Daladier odbył w Londynie szereg ważnych rozmów na temat zagadnień interesujących oba kraje, ale podkreśla, iż nie należy oczekiwać żadnych sensacyjnych rezultatów.

Korespondenci londyńskich dzienników paryskich donoszą jednak, że niewątpliwie w czasie rozmów londyńskich były poruszone sprawy bezpieczeństwa na zachodzie i kwestia układów wojskowych francusko-angielskich w świetle projektowanej deklaracji francusko-angielskiej, gwarantującej neutralność Belgii.

Lansbury pojedzie do Mussoliniego

„Trudności są, ale można je przezwyciężyć” — oświadczył po rozmowie z Hitlerem

LONDYN, 22.IV (PAT.) — Agencja Reutersa donosi:

W dniu dzisiejszym powrócił z Berlina Lansbury. Oświadczył on, że spodziewa się również uzyskać posłuchanie u Mussoliniego.

Zdaniem Lansbury'ego, świa-

domość jak straszną katastrofą dla ludzkości byłaby wojna, oddała jej niebezpieczeństwo.

Jakkolwiek kanclerz Hitler i ja zdajemy sobie dobrze sprawę z istniejących trudności, to sądzimy jednak, że przy dobrej woli trudności te będą do przewy-

ciężenia.

W dalszym ciągu oświadczył Lansbury, nawiązując do prac komitetu nieinterwencji, że nie widzi na przyczyn, dla których mocarstwa nie miałyby się zebrać dla omówienia sprawy międzynarodowego pokoju.

Aresztowanie nadrabina Berlina

Rozwiązanie i konfiskata majątku organizacji Bnej-Brit

WIENIEN, 22.4. (Tel. wł.) — Donoszą tu z Berlina, że Gestapo aresztowała prezydenta reprezentacji żydów niemieckich, nadrabina Berlina dra Leona Baeka, który jest także prezydentem zjednoczenia Bnej-Brit w Niemczech. Poza tym Gestapo przeprowadziła dalsze aresztowania wśród czołowych działaczy Bnej-Brit. Ogółem w chwili

obecnej przebywa w areszcie około 80 członków tego zjednoczenia. Konfiskacie ulega cały nieruchomy i ruchomy majątek Bnej-Brit w Niemczech.

Prezydent międzyterytorialnego zjednoczenia Bnej-Brit w Cincinnati, A. M. Cohen oświadczył, że jeśli wiadomo o rozwiązaniu Bnej-Brit w

Niemczech sprawdzi się, kierownictwo Bnej-Brit podejmie wszelkie środki celem przekonania rządu Rzeszy o niesłuszności tego zarządzenia oraz przywrócenia status quo ante. Cohen podkreślił, że zjednoczenie Bnej-Brit jest instytucją amerykańską, mającą swe oddziały w 30 krajach.

Wanda Karczewska laureatką nagrody im. prof. Szareckiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym przyznana została nagroda literacka im. prof. Szareckiego na rok 1937 Wandzie Karczewskiej za powieść p. t. „Ludzie z pod żagli”.

Szkielef mamuta w pow. drohiczyńskim

PIŃSK, 22.4. (PAT) — W gminie Braszewice (pow. Drohiczyński) przy kopaniu studni znaleziono szkielet mamuta. Na miejsce odkrycia wyjechał z Pińska p. Georgiejewski, kustosz muzeum poleskiego.

Druga próba uroczystości koronacyjnych

LONDYN, 22.4. (PAT) — W obecności członków rodziny królewskiej odbyła się dziś po południu w o-pactwie westminsterskim nowa próba uroczystości koronacyjnych.

Obecni byli też książę Gloucester i księżna Kentu. Ks. Gloucester, jako pierwszy książę krwi królewskiej, powtórzył próbę holdu, który ma złożyć swemu bratu w imieniu pozostałych książąt.

Petarda na S.G.H.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 10 rano w Szkole Głównej Handlowej rozległa się ogłuszająca detonacja i posypały się szyby.

Jak się okazało, wybuchła petarda o wielkiej sile wybuchowej w bibliotece S. G. H. — Ofiar na szczęście w ludziach nie było.

Rektor S.G.H. wszczął energiczne dochodzenie we własnym zakresie, niezależnie od tego władze bezpieczeństwa wdrożyły śledztwo.

List Andrzeja Struga

o uchylenie zawieszenia Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Starostwo grodzkie w Warszawie zawiesiło przed pewnym czasem działalność miejscowego oddziału Ligi obrony praw człowieka i obywatela.

Prezes tej organizacji p. Andrzej Strug wystosował w dniu wczorajszym pismo do komisariatu rządu z prośbą o uchylenie tego wyroku. W piśmie tym m. in. czytamy:

„Należy wziąć pod uwagę, że działalność naszego stowarzyszenia ma jedynie na celu pomoc humanitarną. W tym sensie działalność była całkowicie apolityczna. Zmierzała jedynie do ugruntowania takich wartości jak prawo człowieka i obywatela.

W każdym wypadku, gdy liga uważała, że prawa te są wystawione na szwank, wkraczała, zabiegając u władz, składając memoriały”.

W dalszym ciągu p. Strug oświadcza, że liga kierowała się zawsze myślą przewodnią, że tylko państwo, posiadające obywateli, szanujących swą godność ludzką i obywatelską, może liczyć na społeczeństwo.

Ludzie, którzy wypełniają rozkaz dany im zgóry, ludzie, za których ktoś inny myśli, a oni wykonywują rozkazy, są najgorszym elementem społecznym.

Cała działalność ligi obrony praw człowieka i obywatela miała na celu wychowanie dla wolnej Polski, wolnego, uświadomionego i szanującego swą godność obywatela.

Wznowienie prac

na uniwersytecie J. P.

WARSZAWA, 22.4. (PAT) — Zgodnie z uchwałą senatu akademickiego U. J. P. z dnia 21 kwietnia 1937 r. zostaną wznowione prace w klinikach, seminariach i pracowniach zakładów na wydziałach: Teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, lekarskim i weterynaryjnym z dniem 26 kwietnia 1937 r.

Pracownie i seminarya pozostałych wydziałów zostaną otwarte dla studentów z dniem 4 maja 1937 r.

Strajk chłopów

w lasach Potockich

Lwowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od paru dni w powiecie łańcuckim w lasach ordynacji hrabiów Potockich trwa strajk chłopski. Chłopi odmawiają wywożenia wyrąbanych drzew, wyępując w ten sposób przeciwko niszczeniu w ostatnich czasach wielkich lasów. Lokalny ten zatarg rozrasta się. Odbyło się zgromadzenie chłopów z powiatów: Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Rzeszów i Kolbuszowa. Na tej licznej naradzie uchwalono tekst memoriału, który został wzięty ministrowi Poniałowskiemu. Memoriał domaga się jak najszybszego uregulowania sytuacji w ordynacji hrabiów Potockich w Łańcucie.

Wylosowane bony

funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 22.4. (PAT) — Urząd długów państwa komunikuje, że w dniu 22 kwietnia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 1953 2463, 5893, 15305 17267, 20747, 38087.

Hold młodzieży szkolnej

dla p. Prezydenta Rzplitej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 21 b. m. odbyła się na Zamku uroczystość złożenia holdu Prezydentowi Rzplitej z okazji Jego imienin (przełożone z dnia 30 stycznia b. r.) przez młodzież szkolną szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Pierwszy lot kobiecy

z Le Bourget do Pondichery

LE BURGET, 22.4. (PAT) — Lotniczki Claire Roman i Lucas Naudia wystartowały dziś o godz. 5.40 z lotniska z Le Bourget do Pondichery w Indochinach na małym jednona-

W uroczystości wzięły udział władze szkolne z p. min. Świętochowskim na czele.

Po złożeniu p. Prezydentowi życzeń, goście podejmowani byli herbatką i słodyczkami. Przez cały czas panował nastrój niezwykle serdeczny i podniosły.

łowcu 120-konnym. Jest to pierwszy lot kobiecy na tej trasie. Droga prowadzi przez Marsylię, Rzym, Brindisi, Ateny, Damaszek, Busziri i Karaszi.

„Będę tepił ekscesy antyżydowskie”

oświadczył wojewoda lwowski dr. Biłyk na konferencji prasowej

Lwowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym wojewoda lwowski p. Biłyk zwołał trzy konferencje prasowe z dziennikarzami. Na pierwszej konferencji przyjął przedstawicieli prasy polskiej, na drugiej

— ukraińskich, a na trzeciej — prasy żydowskiej.

Tym ostatnim p. wojewoda oświadczył m. in.: Mogę zapewnić, że Z CAŁĄ BEWZGLEDNOŚCIĄ BĘDĘ ŚCIGAŁ WSZELKIE WYSTĄPIENIA ANTYŻYDOWSKIE.

BYŁOBY TO ZBRODNIA Z MOJEJ STRONY, GDYBYM NIE TEPIŁ TYCH WYBRYKÓW.

Na zakończenie p. wojewoda prosił, aby dzienniki żydowskie na „zimno” traktowały sprawę emigracji.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, dlaczego p. wojewoda nie zwołał wspólnej konferencji, woj. Biłyk odpowiedział, że chciał dać możność swobodnego wypowiedzenia się dziennikarzom.

P. Frere przybywa w maju do Polski

celem omówienia spraw dotyczących międzynarodowej konferencji gospodarczej

WARSZAWA, 22 kwietnia. — (PAT). Po powrocie ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Romana z Brukseli, przedstawi wiceprez PAT uzyskał od niego kilka wrażeń z wizyty w Belgii.

— Czy w czasie pobytu pana ministra w Brukseli były omawiane konkretne zagadnienia związane ze stosunkami gospodarczymi obu państw?

— Owszem. W pierwszym rzędzie poruszone zostały sprawy, związane ze zwiększeniem obrotów handlowych między Polską a Belgią. Mogę też z przyjemnością skonstatować, że w tej dziedzinie nie natrafiłem na żadne

poważne trudności i że stosunki gospodarcze obu krajów rozwijać się będą po linii ich naturalnych potrzeb. Widoki rozwoju stosunków gospodarczych obu państw wydają mi się tym pomyślniejsze, iż oparte są na najzdrowszej podstawie, a m.

Posiedzenie komisji kontroli cen

WARSZAWA, 22.4. (PAT) — Komisja kontroli cen na posiedzeniu w dn. 22 b. m. przeprowadziła wstępny dyskusję nad sprawą cen surowców i półfabrykatów dla przemysłu przetwórczego i rzemieślniczo-

na wymianie produktów, które nie stanowią konkurencji dla wytwórczości krajowej państwa importującego.

Pragnąłbym jeszcze dodać, iż w rozmowach stwierdziłem tendencję, zmierzającą do załączenia współpracy pomiędzy kapitałem polskim a belgijskim, który mógł znaleźć w Polsce jeszcze duże pole do działania.

Czy nie zechciałby pan minister podzielić się wrażeniami z zerknięcia się z premierem Van Zeelandem?

Tym razem miałem sposobność kilka razy dłużej konferować z premierem Van Zeelandem, którego uprzednio parokrotnie spotykałem już na kon-

ferencjach międzynarodowych. Wybitny ten mąż stanu zrobił na mnie wrażenie jednego z najznakomitszych umysłów politycznych współczesnej Europy. — Sądzę też, iż premier belgijski jak nikt inny nadaje się do szczerliwego przeprowadzenia misji zorganizowania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która, jak wiadomo, została oddana w jego doświadczone ręce.

Pragnę przy tym nadmienić, iż w ciągu maja r. b. przybędzie do Polski przedstawiciel premiera Van Zeelanda p. Frere celem omówienia z rządem polskim spraw, dotyczących tej konferencji.

Kara więzienia

grozi sanitariuszom za strajk włoski

NOWY JORK, 22.4. (PAT) — 17 sanitariuszy i sanitariuszek szpitala w Brooklynie, którzy w dn. 15 marca urządzili strajk włoski, oskarżono o narażenie na niebezpieczeństwo życia chorych. Oskarżonym grozi kara więzienia od lat 5-ciu do 12-tu. Wyrok nastąpi 30 kwietnia

WARSZAWA, 22.4. (PAT) — Piątkowy 93 numer „Monitora Polskiego” z dn. 23 kwietnia r. b. zawierać będzie 3000 nazwisk osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości z mieczami, Krzyżem Niepodległości oraz Medalem Niepodległości.

Wdowa po Savoircze

skarży wytwórnię filmową

W Londynie toczy się obecnie interesujący proces.

Wdowa po wybitnym autorze dramaty filmowej pochodzenia polskiego, Poznańskim - Savoircze, wystąpiła z oskarżeniem przeciw wytwórni angielskiej o plagiat, popełniony na sztuce Savoira p. t. „La petite Catherine” (Katarzynka).

Wytwórnia, na której czele stoi słynny reżyser Korda, stworzyła film p. t. „Katarzyna Wielka”, powierając główną rolę słynnej Elżbiecie Bergner. Film obiegł wszystkie ekrany świata, a gdy dotarł do Paryża wdowa po Savoircze poznała w scenariuszu dokładną kopię

sztuki jej męża. Reżyser Korda bronił się na sprawie, że pomyśl filmu o Katarzynce miał już od lat piętnastu, że w tym czasie przeczytał setki książek, monografii, powieści i sztuk o Katarzynie i że scenariusz powstał z połączenia tych wszystkich źródeł, a nie ze sztuki Savoira.

Na sprawie wyszło dalej na jaw, że nakręcanie tego filmu kosztowało wytwórnię aż 100 tysięcy funtów (2 i pół miliona zł.).

Sąd uznał, że musi zobaczyć jeszcze film i przeczytać angielski przekład sztuki Savoira, by móc wydać orzeczenie.

KTO przeczyta

nasze ogłoszenie, jakie się ukaże w dniu 30 KWIETNIA r. b.

OTRZYMA DARMO

nożyk do golenia



NIEBYWAŁĄ TĘ AKCJĘ ROBIMY W CELU, ABY KAŻDY MOGŁ PRZEKONAĆ SIĘ O DOSKONAŁOŚCI NASZYCH NOŻYKÓW NIE NA PODSTAWIE REKLAMY, A PRZEZ OSOBISTE WYPRÓBOWANIE.

REPREZENTANCI FABRYKI
GILLETTE
KRZYSZTOF BRUN I SYN
WARSZAWA



Dwaj publicyści oenerowi, pp. Wasutyński i Piasecki znaleźli się w nader przykrych i dwuznacznej sytuacji na skutek wypomnienia im w kilku pismach ich semickiego pochodzenia (po kądzieli).

Jak widzimy, czapką, bąbką i solą ludzie ludzi niewolą.

*

Bon mot z kuluarów sądu podczas procesu p. Wasutyńskiego:

Podobno p. W... jest zdecydowanym zwolennikiem zasady: „Po odejściu od rasy żadne reklamacje uwzględniane nie będą!”

*

Mały Franio ma stale niedostateczne stopnie z arytmetyki.

Któregoś dnia ojciec poszedł z nim do cyrku, gdzie popisywały się uczone psy.

— Widzisz, leniuszku, jak ten pudel znakomicie rachuje! Nie wstyd ci?

— Tak, tatusiu, ale spróbuj przeluchać go z geografii!...

*

Firma wydawnicza S. Fischer w Berlinie, przeszła obecnie w ręce hitlerowskie.

Jeden z dzienników zaatakował prospekt wydawniczy nowego właściciela, zawierający nazwiska samych aryjskich autorów, ponieważ firma zamierze wydać „kilka powieści polskiego żyda, piszącego po angielsku... Józefa Conrada Korzeniowskiego”.

*

W pewnym teatrzyku warszawskim, borykającym się ostatnio z poważnymi trudnościami finansowymi, wywieszono na drzwiach kancelarii poniższe zawiadomienie:

„Akonta na zaliczki na poczet za ległych honorariów wypłacane będą w przyszłym miesiącu”.

*

Podczas wspinania się na górę. Alpinista (zdenerwowany): A jeżeli lina pęknie?

Przewodnik: To nie, mam zapasową w domu.

*

Na Dalekim Zachodzie. Pierwszy cowboy: Ile chcesz za twojego konia?

Drugi cowboy: Sto dolarów.

— Daję ci pięć.
Zgoda! Między przyjaciółmi nie będziemy się targować o głupie 95 dolarów.

Wojska rządowe bombardowały Huesco

Szrapnele i pociski zapalne eksplodują na ulicach Madrytu

WALENCJA, 22.4. (PAT) — Ministerstwo marynarki i lotnictwa komunikuje: Lotnicy rządowi skutecznie bombardowali dwukrotnie Huesca, zrzucając bomby zapalające.

MADRYT, 22.4. (PAT) — Korespondent agencji Havasa donosi,

że artyleria wojsk rządowych ostrzeliwuje w dalszym ciągu Toledo.

Oddziały rządowe, które dotarły do przedmieść Toledo, posuwają się w dalszym ciągu naprzód.

W mieście znajdują się jedynie wojskowi obrońcy.

MADRYT, 22.4. (PAT) — Z Te- ruel donoszą, że lotnik rządowy, pi-

lotujący aparat myśliwski, raniony śmiertelnie kulą, rzucił się ze swym aparatem na atakujący go trzymotorowiec powstańczy, wskutek czego oba samoloty spadły na ziemię.

BILBAO, 22.4. (PAT) — W następstwie operacji, przeprowadzonych na odcinkach Mariuna i El-

guera, powstańcy stracili około 600 zabitych.

MADRYT, 22.4. (PAT) — Dziś rano powstańcy wznowili ostrzelanie stolicy z ciężkich dział.

Bombardowanie Madrytu trwało od godz. 5 do 7 rano. Liczba ofiar jest stosunkowo nieznaczna, gdyż mieszkańcy dzielnicy schronili się z chwilą rozpoczęcia bombardowania w piwnicach. Od godz. 7 do południa panował w Madrycie spokój.

Bombardowanie stolicy po kilkugodzinnej przerwie rozpoczęło się o godz. 16-ej. Artyleria powstańcza stosowała tym razem nie tylko granaty, ale szrapnele i pociski zapalające. Do godz. 17-20 naliceżono 21 pocisków, które padły na Gran Via a 30 pocisków w okolicach Calle Toledo.

Kontrola polskich okrętów

udających się na wody Hiszpanii

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, rząd polski powiadomiony został o procedurze kontroli granic Hiszpanii w związku z wejściem w życie przepisów o ustanowieniu międzynarodowego nadzoru.

Polskie okręty handlowe, udające się do Hiszpanii, będą podlegać tej kontroli.

W związku z tym, przewidziane jest wydanie specjalnego rozporządzenia dla naszej floty handlo-

wej. Statki udające się do Hiszpanii muszą zawiązać przedtem do jednego z najbliższych portów, stanowiących siedzibę międzynarodowej kontroli komitetu nieinterwencji. Przy wyruszeniu do portów hiszpańskich na pokładzie znajdować się będzie kontroler, wydelegowany przez komitet międzynarodowy dla spraw dziania ładunków, pozostawianych w portach hiszpańskich.

HAGA, 22.4. (PAT) Pierwszym statkiem, który poddał się kontroli

komisji nieinterwencji był holenderski statek „Theseus”, znajdujący się w drodze do Vigo. Statek „Theseus” został skontrolowany przez członków komisji kontroli z Dover.

Śnieg w Zakopanem

stwarza nowe możliwości dla narciarzy

ZAKOPANE, 22.4. (PAT) — Dziś we wczesnych godzinach rannych zaczął w Zakopanem padać śnieg, który padając niemal do południa utworzył dość grubą warstwę nie tylko w Tatrach, ale również na Roglach. W samym Zakopanem śnieg nie utrzymał się. Ponieważ w górach opad śnieżny zaczął się już około północy, w następstwie tego

warstwa świeżego śniegu w górach osiągnęła znacznie większą grubość i wynosi 30 cm. Po południu nastąpiło wytopienie.

Świeży opad śnieżny w górach stwarza nowe możliwości dla narciarzy i zapewne przyczyni się do przedłużenia sezonu narciarskiego w Tatrach.

Ułaskawienie Józefiny Luner

Wyrok śmierci zamieniony na dożywotnie więzienie

Prezydent Austrii uwzględnił prośbę Józefiny Luner o ułaskawienie, zamiast jej karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie, zastrzone jedynym dniem postu i twardego łoża w miesiącu i zamknięcie na ten dzień w ciemnicy.

Uzasadnienie, dołączone do aktu łaski, brzmi jak następuje: „Aczkolwiek w sprawie Józefiny Luner mamy do czynienia z wyjątkowo ciężkim przestępstwem zadręczenia na śmierć dziewczęcia, ledwo wyrosłego z lat dziecińczych, to jed-

nak wniesiony być winien akt łaski, ponieważ wedle wydanego już w roku 1929 orzeczenia sądowno-lekarskiego Józefina Luner, wskutek dziedzicznego obciążenia, wydaje się być odpowiedzialna w zmniejszonych rozmiarach i z tego względu również sąd najwyższy jednogłośnie wypowiedział się za aktem łaski. Aby jednak dać wyraz szczególnej doniosłości czynu i winy, wniosek zostaje postawiony w kierunku dożywotniego więzienia ze specjalnymi zastrzeżeniami”.

Akt łaski prezydenta stanowi ostateczne zakończenie sensacyjnego procesu, który przez długi czas trzymał w ogromnym napięciu Wiedeń i całą Austrię. — Jakiego znaczenia przywiązywał prokurator do tego procesu przeciwko kobiecie, oskarżonej o zadręczenie na śmierć swej pomocnicy domowej, świadczy okoliczność, że akt oskarżenia obejmował nie mniej jak 103 strony pisma maszynowego. 120 świadków i ośmiu rzeczoznawców zeznawało przed sądem, aby dowieść winy Józefiny Luner. Już oddawna ludność nie oczekiwała z takim napięciem na wyrok, jak w tej sprawie. Gdy Józefina Luner skazana została na śmierć, a jej mąż na wieloletnie więzienie, opinia publiczna przyjęła ten wyrok jako zupełnie sprawiedliwy. Edmund Luner został w międzyczasie ułaskawiony do 8 miesięcy więzienia. Ponieważ odcierpiał on tę karę w więzieniu śledczym, znajduje się obecnie już na wolności.

Red. Szurig skazany

za zniesławienie Cata-Mackiewicza

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W głośnym procesie Cata przeciwko Szurigowi, o którym poinformowaliśmy obszernie, wczoraj o godz. 14 sąd ogłosił wyrok następujący:

Red. Szurig został skazany na 2 miesiące aresztu i 300 złotych grzywny. W motywach orzeczenia sąd oświadczył, że wszystkie zarzuty, które Szurig czynił Mackiewiczowi są bezpodstaw-

ne, dowód prawdy nie został przeprowadzony, a nie było żadnych podstaw do tak gwałtownej napaści na Mackiewicza w artykule pod tyt. „Ten, którego nie biją po twarzy”, ponieważ red. Mackiewicz wyłącznie atakował ZZZ za politykę tej organizacji w Lidzie, znajdującą wyraz w posłaniu do Lidy niejakiego Biernackiego, osobnika bardzo podejrzanego.

Emerytury dla wdów i sierot

po zabitych w katastrofie kolejowej pod Rudnikami

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Podczas ostatniej tragicznej katastrofy „Lux - torpedy” pod Rudnikami zginęła na miejscu obsada mechaniczna pociągu, złożona z dwóch maszynistów i dwóch monterów; Lubińskiego, Grochowskiego, Slińskiego i Świątkowskiego.

Warszawska dyrekcja kolejowa

w szybkim tempie przyznała zaopatrzenie emerytalne dla wdów i sierot po zabitych oraz odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek.

Zmarli kolejarze mieli za sobą ponad 20 lat służby na kolei. Wysokość zaopatrzenia wraz z odszkodowaniem dla dzieci i wdów nie przekracza 80 zł. miesięcznie.

Hitler skończył 48 lat



Obchodzono w Rzeszy Niemieckiej w sposób uroczysty 48-ą rocznicę urodzin kanclerza Adolfa Hitlera. W całym kraju odbyły się manifestacje, urządzone przez partię na rodowych socjalistów. Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Hitlera w momencie składania ofiary do puszeki, kwestującej młodzieży na rodowo-socjalistycznej, na rzecz budowy domu młodzieży niemieckiej.

W niedzielę, dnia 25 kwietnia b. r. o godz. 8.45 wiecz.
Jedyny występ przed wyjazdem zagranicę

DORY KALINÓWNY

W programie między innymi: Niesiosa królowa. Negro Spiritual (Piosenka murzyńska), Piosenki ukraińskie, Księżniczka Windsorowa. Comedia franciska. Polka charakterystyczna. Przy fortepianie Artur Balsam.

Wycieczka do Londynu

od 5 do 22 maja — zł. 390.—

Wycieczki Morskie na rok 1937

Informacje i zapisy:

Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68 i 6.

Plajty i trudności firm

w branży włókienniczej Warszawy i Łodzi

W ostatnim czasie krążyły w Łodzi pogłoski o trudnościach płatniczych jednej z firm handlowych branży przędzy wełnianej i zgrzebnej. Firmie tej nie można jednak było przedstawić własnych zaprotestowanych akceptów z tego względu, że transakcje z przedsiębiorcami przeważnie przeprowadzone były na rachunek otwarty. Obecnie dowiadujemy się, iż przedsiębiorstwo to przestało pokrywać swe zobowiązania, a jedna z przedsiębiorczy przędzy wełnianej ma zamiar ogłosić temu przedsiębiorstwu upadłość. Narazie jednak toczą

się pertraktacje z przedsiębiorcami w sprawie regulacji zobowiązań.

Zobowiązania firmy tej wynoszą około 200 tysięcy zł.

Do Łodzi nadeszła wiadomość o zawieszeniu wypłat przez firmę Ciechanowski w Warszawie, Gęsia 4, detaliczna sprzedaż wełny i jedwabiu.

Firma ta zakupiła ostatnio większe partie materiałów wełnianych i jedwabnych na rynku łódzkim, to też zobowiązania jej sięgają sumy około 100 tysięcy złotych.

Sala Filharmonii

Tel. 21-384

Bilaty do nabycia w kasie Filharmonii

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemży, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epsztajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Marszałek Śmigły objął protektorat nad zjazdem powstańców śląskich w Łodzi

Marszałek Edward Śmigły-Rydz objął protektorat nad ogólnopolskim zjazdem stowarzyszenia powstańców śląskich „Legion Śląski” w Łodzi nad obchodem 15-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej oraz nad 5-leciem istnienia stowarzyszenia powstańców śląskich „Legion Śląski” w Łodzi.

Prezydium honorowe komitetu obchodu uroczystości objęli: wojewoda łódzki p. Aleksander Hanke-Nowak, J. Ekse ks. biskup Włodzimierz Jasiński, generał Władysław Langner, dowódca O. K. IV i prezydent m. Łodzi p. Mikołaj Godlewski

7 dni aresztu za napastowanie żydów

Na ulicy Piłsudskiego pojawiło się onegdaj dwóch awanturników: Stanisław Matuszewski (Marcina 13) i Józef Fraszczak, bez stałego miejsca zamieszkania. Obaj napastowali przechodzących ulicą żydów, w związku z czym zostali przez policjanta zatrzymani.

Wczoraj Matuszewski i Fraszczak odpowiadali przed sądem starościńskim, który skazał ich po 7 dni bezwzględnego aresztu.

Przegląd koni w Łodzi

W czasie od dnia 26 do dnia 30 kwietnia r. b. odbywać się będzie na terenie Łodzi przegląd koni.

Konie powinny być doprowadzone do przeglądu z uździenicami i postronkami. Jeżeli właściciel lub posiadacz konia nie może go osobiście doprowadzić, powinien powierzyć tę czynność osobie, która doprowadzi konia do przeglądu punktualnie i będzie mogła udzielić wszelkich potrzebnych wyjaśnień, dotyczących konia i osoby właściciela lub posiadacza.

Od doprowadzenia do przeglądu zwolnione są ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras, fizjologicznie czystego pochodzenia, posiadające zaświadczenia uznane przez ministerstwo rolnictwa, klacze wysokożrebne i klacze ze źrebkami w wieku do 3 miesięcy.

Koni chorych na chorobę zakaźną lub o nią podejrzanych, nie wolno przyprowadzać do przeglądu lub spędu. Fakt istnienia choroby zakaźnej lub podejrzenia o nią, należy stwierdzić przez lekarza weterynaryjnego.

Echa „krwawej środy”

Sąd skazał b. ławnika Izdebskiego za zwrot użyty pod adresem policji

Po zajęciach, jakie miały miejsce w Łodzi w rocznicę „krwawej środy”, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej red. „Łodzianina”, Szewczyk za umieszczenie sprawozdania, omawiającego te zajęcia.

Na rozprawie sądowej „Łodzianin” powołał w charakterze świadka b. ławnika Izdebskiego, który m. in. zeznał, że „policja nieśluszenie czepiała się milicjantów”.

Oświadczenie to, na żądanie prokuratora, zostało zaprotokółowane i z kolei b. ławnik został pociągnięty do odpowiedzialności.

Wczoraj na rozprawie w są-

Splonęła wykończalnia w Zgierzu

Groźny pożar spowodował pół miliona złotych strat

Wczoraj o godz. 5.30 rano w Zgierzu przy ulicy Dąbrówskiej 35 wybuchł groźny pożar, w mieszczącej się tam wykończalni i farbiarni Eugeniusza Strohbacha.

Ogień powstał na oddziale suszarni. Nafarfiwszy na łatwopalny materiał w postaci nagromadzonych towarów, ogień rozszerzał się w błyskawicznym tempie.

Zmobilizowano natychmiast całą miejscową straż ogarniową oraz zaalarmowano centralę straży ogniowej w Łodzi.

Z naszego miasta wyruszyły ratychmiast do Zgierza plutony I, III, V i kurs instruktorów III stopnia. Nad całością objęli dowództwo komendant łódzkiej straży inż. Kowalczyk, naczelnik Kos i naczelnik zaopatrzenia wołnego p. Grabowski.

W chwili przybycia do Zgierza straży łódzkiej cały dwupiętrowy budynek fabryczny stał już w ogniu. Ponieważ nie było już żadnych widoków na uratowanie fabryki, straż łódzka przystąpiła do akcji, zmierzającej do ochrony pobliskich budynków fabrycznych i mieszkalnych.

Po 3-godzinnych zmaganiach się z szalejącym żywiołem, około godziny 8 rano ogień począł

dogasać.

Cała fabryka wraz z maszynami i towarami splonęła doszczętnie. Udało się jedynie uratować wyżej wspomnianą przybudówkę z piecem karbonizacyjnym.

Około godziny 8.30 rano straż łódzka powróciła do naszego miasta. Zgłiszczą dogasała straż miejscowa.

Jeszcze wczoraj przed połu-

Zapobiega tworzeniu się kamienia nązębnego, czyni zęby śnieżno-białe!

Odol
PASTA DO ZĘBÓW

Pożar w przedzalni

Straty wynoszą ponad 5.000 złotych

Wczoraj o godzinie 3.30 po południu wybuchł pożar na terenie posesji firmy „Danciger i S-ka” przy ulicy Skrzywana 9.

Wskutek zatarcia się łożyska zapaliła się maszyna t. zw. wilk w fabryce p. f. „M. Piotrkowski i S-ka”.

dnem na miejsce pożaru zjechała specjalna komisja, która ustaliła, iż pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w czasie uruchamiania we wczesnych godzinach porannych fabryki.

Straty, spowodowane pożarem są olbrzymie i wynoszą pół miliona złotych.

Fabryka była ubezpieczona kolektywnie w kilku łódzkich towarzystwach ubezpieczeniowych na ogólną kwotę złotych 429.400.

Wskutek katastrofalnego pożaru utraciło pracę 110 robotników, których zatrudniała spalona fabryka na dwie zmiany.

Godzi się zaznaczyć, iż poza sprowadzonymi niedawno przez firmę nowymi maszynami, splonęło około 1000 sztuk drogiej manufaktury, oddanych do wykończenia przez fabrykantów.

Płomienie momentalnie objęły nagromadzone w pobliżu zapasy bawełny i szybko się rozszerzały.

Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce wyruszyły plutony VIII, X i kurs instruktorów III stopnia. Akcją ratunkową kierował komendant inż. Kowalczyk.

Po godzinie zdołano ogień ugasić. Splonęła większa ilość bawełny oraz zniszczona została maszyna.

Straty wynoszą ponad 5.000 złotych.

WIECZORNICA U PRAWNIKÓW
Już jutro, t. j. w sobotę, dnia 24 b. m. cała inteligencja naszego miasta spotka się na „Wiosennym wieczorze towarzyskim”, organizowanym przez młodą palestrę w salach klubu towarzyskiego stowarzyszenia kupców (ul. Piotrkowska 73).

Początek o godz. 22-ej. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

RAUT WIOSENNY

A więc już jutro spotykają się wszyscy o godz. 22-ej w „Białej Sal” hotelu Manteuffla na „Raucie wiosennej” Z. K. S. „Makabi”.

Atrakcyjna moc niespodzianek i konkursów.

Całości dopełnia doskonała orkiestra.

ODCZYT D-RA LOOSA

Związek lokatorów i sublokatorów województwa łódzkiego komunikuje, że w dniu 25 kwietnia b. r. w niedzielę o godz. 11-ej rano w lokalu T-wa U. Rob., przy ul. Południowej 28 odbędzie się odczyt dr. adw. Józefa Loosa n. t. „Polityka mieszkaniowa w kraju i zagranicą”.

Prawo wstępu na odczyt za okazaniem zaproszenia lub legitymacji członkowskiej.

Samobójstwo bezdomnej

Powiesił się na cmentarzu

Na szosie Aleksandrowskiej obok Kał usiłowała wczoraj odebrać sobie życie niejaka Helena Zuchowska, lat 35, bezdomna. Zuchowska rzuciła się pod koła tramwaju linii Łódź — Aleksandrów.

Denatka doznała złamania rąk i wewnętrzznego krwotoku. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją w sta-

JUREK
będzie inżynierem — należy go tylko wychować na silnego i zdrowego człowieka. Siłę i zdrowie daje FOSFATYNA FALIERA, pierwsza papka dziecka.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Głosu Porannego” w Łodzi

Na zasadzie art. 19 i 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. Ust. po. 186/19, proszę o umieszczenie w piśmie „Głos Poranny” poniższego sprostowania w związku z artykułem umieszczonym w Nr. 106 pod tytułem „W Łodzi zdemaskowano” itd.

1) Nieprawdą jest, abym kiedykolwiek pozostawał na usługach wywiadu niemieckiego, natomiast prawdą jest, że od roku 1916 byłem członkiem P. O. W.

2) Nieprawdą jest, że podstępnie uzyskałem prawa inwalidzkie, natomiast prawdą jest, że zostałem ranny pod Luckiem w r. 1919 i uznany zostałem za 50 proc. inwalidę wojennego przez właściwe, ustawą przewidziane instancje.

3) Nieprawdą jest, aby wystąpienie autorów notatki nastąpiło na skutek laru w Związku Inwalidów Wojennych, natomiast prawdą jest, że wystąpienie to jest odwetem za moje skargi do Pana Premiera, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Ciepki Społ. oraz do Pana Wojewody Łódzkiego i Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi przeciwko członkowi przedstawicielom Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi i Towarzystwa Opieki nad Inwalidami Wojen. na Województwo Łódzkie: Marianowi Wysmykowi, Włodzimierzowi Chmielowskiemu, Kazimierzowi Jagodzińskiemu i Ignacemu Wojtaszewskiemu o nadużycia na terenie powyższych organizacji, o co toczy się śledztwo sądowe za Nr. S 5/37 i IX Ds. 2543/36, które niewątpliwie ustali, gdzie i jacy ludzie są winni.

4) Nieprawdą jest, aby cokolwiek moi przeciwnicy przeciwko mnie obecnie wykryli, natomiast prawdą jest, że znają mnie od szeregu lat, a ich akcja ma być dywersją przeciwko mnie jako głównemu świadkowi oskarżenia o ich ciężkie nadużycia na szkodę inwalidów wojennych.

Łódź, 20. IV. 37 r.

(—) Ludwik Gertych.

5 dni w tygodniu

pracować będą od 4 maja robotnicy sezonowi

Donosiliśmy w swoim czasie, że p. prez. Godlewski zwrócił się do władz nadzorczych z memoriałem o zwiększenie dni pracy w tygodniu na robotach se-

zonowych w Łodzi z czterech do pięciu.

W memoriale p. prezydent wskazał na ciężkie położenie sezonowców, którzy wielokrotnie zgłaszali na jego ręce postulat przedłużenia dni pracy na robotach publicznych.

W dniu wczorajszym w sprawie tej nadeszła do magistratu odpowiedź pozytywna. P. prez. Godlewski został mianowicie urzędowo powiadomiony, iż p. wojewoda łódzki wyraził zgodę na to, aby przedłużono o jeden dzień w tygodniu roboty sezonowe.

Przedłużenie tygodnia pracy zrealizowane będzie niezwłocznie, bo począwszy już od 4 maja r. b.

W tym też terminie stan zatrudnienia na robotach wyniesie ponad 3.000 robotników. — Obecnie pracuje ogółem 2.693 osób.

Bezrobotny i na biedniejszy jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

dzie grodzkim p. Izdebski oświadczył, iż jako członek milicji porządkowej PPS potwierdza w całej rozciągłości swoją opinię. Użytych słów nie cofa, gdyż nie uważa je za niewłaściwe. Ma bowiem zwyczaj jasnego określenia swych spostrzeżeń.

Oskarżonego bronił adw. Hartman, który wskazał, że Izdebski nie może być ukarany za to, że jako świadek opisał zajęcia tak, jak je widział.

Sąd skazał b. ławnika Izdebskiego na 30 zł. grzywny z zamianą na trzy dni aresztu, wychodząc z założenia, że oskarżony świadomie użył obraźliwego zwrotu.

Wyrok na łódzkich gangsterów

Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi i skazani

Bucholec na 5 lat, Baruch na 4 lata, Olszewski i Balczyński po 3 lata i Szczepaniak na 18 miesięcy więzienia

Zapowiedź ogłoszenia wyroku w sensacyjnej sprawie gangsterów łódzkich WYWOŁAŁA DUŻE ZAINTERESOWANIE W MIEŚCIE.

Na długo przed godziną 12-tą w kuliarach sądu okręgowego zebrały się tłumy, oczekując na otwarcie drzwi sali nr. 1, gdzie toczył się proces.

O godzinie 11.30 na dziedzińcu sędziowskim wjechała karetka wioząca gangsterów, a w kilkanaście minut później SZEŚCIU POLICJANTÓW WPROWADZIŁO OSKARŻONYCH NA SAŁĘ.

W międzyczasie obszerna sala sądowa wypełniła się po brzegi, a woźni z trudem odpierali atak „ciekawskich” na drzwi wejściowe.

Podsądni ZACHOWYWAŁI SIĘ SPOKOJNIE I SWOBODNIE. Rozglądali się po sali, wylajac skiniem głowy krewnych i znajomych, siedzących na ławach dla publiczności.

Baruch uśmiecha się do żony; Szczepaniak ręką pozdrawia matkę.

Za chwilę wchodzi komplet sędziowski w składzie przew. S. O. WIERZBICKI, asesory: SS. KASPRZYK i RAJSKI. Na ławie obrończej zajmują miejsca adw. adw. FORELLE, DE-CZYŃSKI i WOLSKI.

Powód cywilny adw. RUFF z Warszawy i młody Budzyner nie stawili się.

Wśród absolutnej ciszy, sędzia Wierzbicki odczytuje wyrok:

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy przeciwko Karolowi Bucholcowi, Stanisławowi Olszewskiemu, Henrykowi Baruchowi, Feliksowi Balczyńskiemu i Marianowi Szczepaniakowi, oskarżonym o to, że:

1) Bucholec, Olszewski, Baruch i Balczyński w dniu 16 grudnia 1936 r. w Łodzi, POZBAWILI SIMONA BINEMA BUDZYNERA WOLNOŚCI, uprowadzając go samochodem i wywożąc do Andrespola, gdzie zatrzymali go uwięzionego w jednej z will pod strażą, oraz o to, że

2) w dniu 16 grudnia 1936 r. w Łodzi W CELU OSIĄGNIĘCIA DLA SIEBIE KORZYŚCI MAJĄTKOWEJ WYŚLALI DO MARIU BUDZYNER LIST ANONIMOWY, w którym grożąc pozbawieniem życia uprzednio uprowadzonego jej syna — Simona Binema Budzynera domagali się od niej wypłacenia im w zamian ZA ZWOLNIENIE UPROWADZONEGO KWOTY 500.000 ZŁ., lecz zamierzonego skutku nie osiągnęli, gdyż Budzynerowa żadnego okupu nie wypłaciła, a powiadomiła o wszystkim policję, a nadto:

3) Mariana Szczepaniaka, że w czasie do 17 grudnia 1936 roku w Łodzi przez WSPÓŁPRACOWANIE PLANU UPROWADZENIA Simona - Binema Bu-

dzynera, wskazanie osoby Feliksa Balczyńskiego, jako zaufanego szofera, zbadanie stanu drogi, którą miał przebyć samochód - taksówka, wiozący uprowadzonego, dostarczenie odpowiedniego papieru do zaklejenia bocznych numerów taksówki, dopomógł Bucholcowi, Olszewskiemu, Baruchowi i Balczyńskiemu do popełnienia przestępstw opisanych w punkcie 1) i 2) — POSTANAWIA:

Bucholeca, Olszewskiego, Barucha i Balczyńskiego UZNAĆ WINNYMI ZARZUCANYCH IM PRZESTĘPSTW I SKAZAĆ:

KAROLA BUCHOLCA za uprowadzenie, na 3 lata więzienia a za usiłowanie wymuszenia na 5 lat więzienia, ŁĄCZNIE NA 5 LAT WIEZIENIA, ORAZ 300 ZŁ. GRZYWNY.

STANISŁAWA OLSZEWSKIEGO, za uprowadzenie, na 3 lata więzienia, za usiłowanie wymuszenia na 3 lata więzienia, ŁĄCZNIE NA 3 LATA WIEZIENIA I 300 ZŁ. GRZYWNY.

HENRYKA BARUCHA za uprowadzenie na 2 lata więzienia, za usiłowanie wymuszenia na 4 lata więzienia, ŁĄCZNIE NA 4 LATA WIEZIENIA I 300 ZŁ. GRZYWNY.

FELIKSA BALCZYŃSKIEGO, za uprowadzenie na 3 lata więzienia, za usiłowanie wymuszenia na 3 lata więzienia, ŁĄCZNIE NA 3 LATA WIEZIENIA I 300 ZŁ. GRZYWNY.

MARIANA SZCZEPANIAKA, za współudział w uprowadzeniu na rok więzienia, za współudział w wymuszeniu na 1 rok więzienia, ŁĄCZNIE NA 1 ROK I 6 MIESIĘCY WIEZIENIA ORAZ 300 ZŁ. GRZYWNY.

A nadto: POZBAWIC PRAW OBYWATELSKICH I HONOROWYCH BUCHOLCA, OLSZEWSKIEGO, BARUCHA I BALCZYŃSKIEGO NA PRZECIĄG LAT 10, ZAŚ SZCZEPANIAKA NA PRZECIĄG LAT 5.

W razie nieściągalności grzywny, zamienić ją na dalszy 1 miesiąc więzienia.

Od skazanych pobrać koszty postępowania: od Bucholca 350 zł., od Olszewskiego, Barucha i Balczyńskiego po 190 zł., a od Szczepaniaka — 150 zł.

ZASĄDZIĆ NA RZECZ POSZKODOWANEGO BUDZYNERA POWÓDZTWO CYWILNE, solidarnie od wszystkich skazanych w wysokości 130 zł. plus 8 proc., licząc od dnia 19 kwietnia do dnia zapłaty i 32 zł. 30 groszy kosztów sądowych.

Dowody rzeczowe, jak papier i chusteczkę uznać za przepałe, OKULARY ZWRÓCIĆ POSZKODOWANEMU Simonowi Binemowi Budzynerowi. Skazanym ZALICZYĆ ARESZT TYMCZASOWY:

Bucholcowi, Olszewskiemu, Baruchowi i Balczyńskiemu od dn. 19 grudnia 1936 roku, a Szcze-

paniakowi od dnia 21 grudnia 1936 roku.

Oskarżeni przyjęli wyrok w zupełnym spokoju.

Z kolei przewodniczący wygłosił USTNE UZASADNIENIE WYROKU:

Przy wydawaniu niniejszego wyroku — mówi sędzia Wierzbicki — sąd kierował się następującymi zasadami:

Zarówno prokurator, jak i obrona podkreślił w swych przemówieniach, że przestępstwo oskarżonych POPELNIŁO ZOSTAŁO PORAZ PIERWSZY W POLSCE.

W danym wypadku, ani powód cywilny, ani obrona nie wnosili opozycji co do kwalifikacji czynu. Powód cywilny poparł ponadto kwalifikację uczynnymi wywodami prof. Franka, którymi inspirował się nawet Sąd Najwyższy przy ferowaniu wyroków.

Sąd przyjął więc BEZ ZASTRZEŻEN Kwalifikacje PROKURATURY.

Nie ulega wątpliwości, że CELEM OSKARŻONYCH BYŁO WYMUSZENIE, A ŚRODKIEM, — POZBAWIENIE WOLNOŚCI BUDZYNERA. Stąd zarówno art. 248, mówiący o pozbawieniu wolności, jak i 261, mówiący o wymuszeniu, muszą mieć zastosowanie.

OSKARŻENI PRZYZNAŁI SIĘ DO WINY, podając okoliczności, zgodnie z wynikami dochodzenia i przewodu sądowego. — Nie przyznał się tylko czwarty oskarżony, Feliks Balczyński, a

IWONICZ-ZDRÓJ

Sezon ulgowy od 1 maja do 20 czerwca
Zł. 153.- ryczałt za pobyt 3 tygodniowy
Żądajcie prospektów.

Atak śpiączki na ulicy

Na ulicy Rzgowskiej upadł wczoraj nagle na chodnik i stracił przytomność niejaki Gustaw Szmidt.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że Szmidt zapadł na śpiączkę.

Chorego niezwłocznie przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Wymiana dowodów rejestracyjnych pojazdów

Starostwo grodzkie łódzkie podaje do wiadomości osób posiadających pojazdy mechaniczne, że z dniem 1 kwietnia 1937 r. upłynął termin ważności dowodów rejestracyjnych pojazdów na rok budżetowy 1936-7 (niebieskie).

Osoby, które dotychczas nie wymieniły dowodów rejestracyjnych winny zgłosić się niezwłocznie w godzinach 9 — 12 w starostwie grodzkim (Kilińskiego 152, pokój 26), do wymiany ich na dowody rejestracyjne nowego typu.

Przy wymianie dowodu należy posiadać dowód tożsamości pojazdu.

W razie niedokonania wymiany starostwo grodzkie zarządzi odbieranie starych dowodów i znaków rejestracyjnych, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności karnej - administracyjnej.

le tak, jak to podkreślił już p. prokurator w przemówieniu, jak na to zwróciła uwagę obrona, przewodniczący sądu określił ze znania tego oskarżonego jako „BAJECZKI DLA MAŁYCH DZIECI”. SĄD PODZIELIŁ ZDANIE SWEGO PRZEWODNICZĄCEGO i nie dał wiary wyjaśnieniom Balczyńskiego.

Z dochodzenia i przewodu sądowego wynika bowiem jasno, że Balczyński dostarczył samochodu Budzynerowi, dozorował go w willi, zababiał nawet, a więc ZACHOWYWAŁ SIĘ TAK, JAK UCZESTNIK PRZESTĘPSTWA I ZAWIĄZANEJ W TYM CELU BANDY.

Przechodząc do OCENY ROLI POSZCZEGÓLNYCH OSKARŻONYCH, sąd doszedł do wniosku, że

KAROL BUCHOLEC ODEGRAŁ NAJWAŻNIEJSZĄ ROLĘ. Bucholec — to ZDEGENEROWANY INTELIGENT, B. OFICER, który nieraz już zasargal mundur drobnymi święstewkami i nie zatrzymany małymi wymiarami kary, dopuścił się teraz zarzucanego mu czynu. Obrona wskazywała, że Bucholec był bezrobotnym. Ale czy bezrobocie ma być powodem niekaralności? Albo ma być środkiem do złagodzenia kary za tak poważne przestępstwo?

Sąd doszedł do wniosku, że NALEŻY BUCHOLCA POZBAWIĆ WOLNOŚCI NA CZAS DŁUŻSZY i dlatego wymierzył mu łączną karę 5 lat więzienia.

BARUCH — to również inteligent, jak go określił jego obrońca, PRZEDSTAWIA TYP GIGOLAKA, grasującego po lokalach i oczekującego na jakichś dyrektorów, którzy zapłacą za niego rachunek. Nie był wprawdzie karany, ale nie ulega wątpliwości, że to ON WSKAZAŁ NA BUDZYNERA. Jest to typ również NIEBEZPIECZNY DLA SPOŁECZEŃSTWA, ASPOŁECZNY i dlatego sąd wymierzył mu karę 4-ch lat więzienia. Może refleksje w celi więziennej skłonią go do powrotu na uczciwą drogę życia.

OLSZEWSKI miał mniejszy udział w przestępstwie, ale bezwzględnie był czynny. On ODEGRAŁ ROLĘ JASZUŃSKIEGO, dokonał zasadzki, brał udział w porwaniu i wymuszaniu. Dlatego sąd wymierzył mu karę 3 lat więzienia.

BALCZYŃSKI — szofer, o niechlubnej przeszłości, GRASUJĄCY Z PÓLNOCY NA POŁUDNIE, od Torunia przez Włocławek do Lublina, mający wszędzie do czynienia z kodeksem, wszędzie tam karany. Miał taksówkę, miał więc sposób zarobkowania, WOLAŁ JEDNAK IEKKIE ZAROBKI. Sąd uznał winę jego za całkowicie udowodnioną i skazał go na 3 lata więzienia.

SZCZEPANIAK odegrał naj-

mniejszą rolę. W pewnej chwili niemal odstąpił od występnego zamiaru, nie wsiadając do taksówki, tym niemniej jednak, w dalszym ciągu ZDRADZAŁ ZAINTERESOWANIE ZARÓWNO PORWANIEM JAK I WYMUSZENIEM. Nie tak, jak twierdzi obrona, Szczepaniak współdziałał jedynie w uprowadzeniu, nie będąc zainteresowanym wymuszeniem. Współdziałał i w jednym i drugim wypadku, czego najlepszym dowodem jest fakt, że OCZEKIWAŁ PRZED CUKIERNIĄ na wyniki pertraktacji telefonicznych.

Jeżeli chodzi o WYMIAR KARY, to mimo, iż obrona podkreślała komiczne momenty procesu, mimo, iż szła dalej, pytając: „CÓŻ TO ZA GANGSTERZY W AMERYKAŃSKIM STYLU, ALI CAPONI,

których jednym rekwizytem jest stary, zużyty Ford, a nie mają ani aut pancernych, ani strasznych karabinów maszynowych?” — sąd doszedł do wniosku, iż było to tylko dążenie do zbagatelizowania sprawy.

Sąd uważa, że SZCZĘŚLIWIE SIĘ STAŁO, ZARÓWNO DLA POSZKODOWANEGO, JAK I OSKARŻONYCH, ŻE PRZESTĘPSTWO NIE DOKONANE ZOSTAŁO W AMERYKAŃSKIEJ SKALI.

Prokurator też nie żądał, tak jak w Ameryce, ELEKTRYCZNEGO KRZESIA, bowiem, na szczęście, stosunki polskie umożliwiają wykonanie przestępstwa w stylu amerykańskim.

Mimo to, jeżeli jednak chodzi o polskie warunki, to przestępstwo, popełnione przez oskarżonych traktować trzeba jako NIEBEZPIECZNE SPOLECZNE. Sąd nie zgodził się z obroną, nie potraktował sprawy jako tragicznej, czy jako tragikomedie, ale ciężki występ.

Ponieważ oskarżeni DZIAŁALI Z CHĘCI ZYSKU, ukarani zostali ponadto grzywną.

Ponieważ ZBRODNIĄ POPEŁNIONA ZOSTAŁA Z NISKICH POBUDEK, sąd pozbawił skazanych praw: pierwszych 4-ch oskarżonych na przeciąg 10 lat, Szczepaniaka zaś na lat 5.

Sąd uznał powództwo za udowodnione i zasądził je.

Piękny gest ze strony powoda cywilnego, przekazującego nam powództwa na pożyteczną i stylującą, wykona sam powód, bo wiem sąd nie może przekazywać powództwa na korzyść osoby trzeciej.

Po odczytaniu motywów, prokurator wnosi o utrzymanie w mocy środka zapobiegawczego — aresztu.

Adw. Deczyński w imieniu ławy obrończej, nie zgłasza żadnego wniosku.

Sąd postanawia, wobec obawy o dokonanie ucieczki oskarżonych, utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy.

Rozprawa zostaje zamknięta.

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

**Greta Garbo
Robert Taylor**

w przepięknym romansie miłosnym reż. G. CUKORA

Dama Kameliowa

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Wycieczka

do Wiednia i Budapesztu

od 5—17 maja

Wycieczka do LONDYNU

od 8—23 maja

Wycieczki morskie.

Informacje i zapłaty:

Polskie Biuro Podróży

„UNION BLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7.

DOKTOR
REICHER

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
Przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-12 pp.

DOKTOR
KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(wiosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12

KANCELARIA

TLUMACZA
PRZYSIĘGŁEGO

D-ra Armanda Akerberga

PRZENIESIONA ZOSTAŁA
NA ULICĘ
PIOTRKOWSKĄ 80

Dr. med.
S. KANTOR

Spec. chorób skórnych
i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
W niedz. i święta od 8-2.

Czystość i higiena
to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fro-
terowanie posadze, czyszczenie
wystaw i okien, sprzątanie
biur i pokoi, odkurzenie elek-
troluxem. Reperacje linoleum.
Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

KINO EUROPA
Narutowicza 20. Pocz. seansów 4. 6. 8. 10
Dzisiaj premiera!
WIELKI PROGRAM HUMORU I ŚMIECHU!
Arcydowcipna polska komedia telefonowizyjna



Fredek zwyciężył świat!

W r. gł. **HALAMA — LUBIENSKA — ORWID**
FERTNER — CZAPLIKI
Największa sensacja XX wieku!
Wkrótce będziemy nie tylko mówić, ale i widzieć przez telefon!!
Ponadto

WYSPA SYNDYKATA
z **KUBUSIEM — MARYNARZEM** w roli głównej.
Przezabawny kolorowy film rysunkowy reż. D. Fleischera
odznaczony I nagrodą na konkursie w Los Angeles.

CENY MIEJSC na
wszystkie seanse od **80 gr.**

DR. MED.
M. Taubenhau
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11
tel. 246-09

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjm. od 8-9 30 rano i od 5.30-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Do wynajęcia na PENSJONAT
osobie mającej znajomości wśród Inteligencji
2 WILLE, 11 pokoi, ładnie umeblowane i 4 kuchnie,
odremontowane, w pięknym suchym lesie (4 i pół km.
od miasta i tramwaju). Miejscowość licznie odwiedzana
latem i zimą.
Stała komunikacja autobusowa zapewniona
Wiadomość: Tel. 208 86, 203-93.

KOLUMNA PENSJONAT „CARLTON”
pod zarządem p. Edwardowej Epstein
Willi położona w sosnowym lesie, oświetlenie elek-
tryczne, bieżąca woda w każdym pokoju, plaża na
dachu, słoneczne kąpiele, werendowanie.
Doskonały odpoczynek podczas weekendu poleca
Telefon, Kolumna 10. **ZARZĄD.**

Sygnatura: IV Km. 4 07-37
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1937 r. o godzinie 13 w Łodzi przy ulicy Przejazd 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kredensu dębowego z dwoma pomocnikami, stołu, 6 krzeseł, szafy do książek, kanapki, 4 foteli, 2 stolików, szafy dwudrzwiowej, wieszaka, lampy, tremy, serwantki, 2 żyrandoli, szafy trzydrzwiowej toalety, 2 nocnych szafek, kredensu kuchennego, stołu kuchennego i firanek na rzecz Aleksandra Bornsteina oszacowanych na łączną sumę zł. 2.130. -

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 6. 4. 1937 r.
Komornik (—) Zajkowski.

Do akt. Nr. Km. 185/37
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Doworczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1937 r. o godz. 13-15 w Łodzi, przy ul. Targowej 28/30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 6400. — a mianowicie: trzydzieści dwa warsztaty tkackie które można oglądać w dniu licytacji w miejscu s-rzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 12 kwietnia 1937 r.
Komornik (—) Stefan Górski
Sprawa F-my „Spadk. Zygmunta Jarocińskiego” p-ko Juljuszu Klaitowi

Do akt. Nr. Km. 869 | X | 37
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 27 kwietnia 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy 11-go Listopada 49 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny drukarskiej f. z. płaskiej oszacowanych na łączną sumę zł. 550. — które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 9 kwietnia 1937 r.
Komornik (—) L. Naborowski

TERMOMETRY pokojowe i kąpielowe, lekiarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

DR. MED.
Józef Lubicz
choroby chirurgiczne
i ortopedia
przeprowadził się na
ul. **Moniuszki 2**
telefon 183-17.
Urząd. państw. przyjm. od 3-6.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielźniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w g. od 9-12
i 15-19.

Institut de Beauté
roma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55
od godz. 2-7 po poł. Rano tylko
za wcześniejszym zamówieniem.

Ogłoszenia drobne
WIĘKSZY plac w sąsiedztwie
Parku Staszica do sprzedania.
Oferty sub. „Podwójny”.
525-2

PRZYCHODNIA bezpłatna dla
zabiegów kosmetycznych przy
Szkołe Mimar, Sienkiewicza 37
od 4-6.

ZAGINAŁ: czarny piesek, mały
pinzerok. Odprowadzić za wy-
sokim wynagrodzeniem: Trau-
gutta 2, „Mon Tricot”.

POSZUKIWANE młode, zdolne
panienki. Zgłaszać się do f-my
„Rumba”, Piotrkowska 58.

KLUB Inteligencji Żydowskiej
poszukuje lokalu, sala wykła-
dowa, kilka pokoi klubowych.
Zgłoszenia „Klub”.

2 POKOJE z kuchnią, wszelki-
mi wygodami do wynajęcia.
Trębacka 18 (Cegielniana 71)
od 9-11 rano. 543-3

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dzisiaj
Pocz. 0 4

Dzisiaj i dni następnych!

BĘDZIE LEPIEJ Szczepko i Tońko

W rolach głównych:

W pozost. rol.: **Niemirzanka, Fertner, Zabczyński i Sieniński**

Najweselejsza komedia polskiej produkcji pod tyt.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Pocz. 0 4

Jeszcze tylko 3 dni!

„PIĘTRO WYŻEJ”

Polska komedia muzyczna.

W roli głównej

E. BODO

Ceny miejsc od **54 gr.**

Pass-partouts i bilety
ulgowo nieważne.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWISNIE
Maria Stuart
Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dzisiaj i dni następnych!
Katarzyna Hepburn i Fredric March w filmie
Maria Stuart
Na najwyższą miarę zakrojony film.
Całkowicie nowe ujęcie pięknej i tragicznej
postaci szkockiej królowej.

Następny program: „WIERNA RZEKA”. Wielka epopeja filmowa. Wolna przeróbka powieści Stefana Żeromskiego
Ceny miejsc na I-y seans po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele i święta o g. 12-ej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,30
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej